

Olgierd Czerner

Redakcja "Ochrony Zabytków"

Ochrona Zabytków 48/1 (188), 132

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żeli więc próbki gipsowe nie zostaną wysuszone do stałej masy (bardzo długi proces), to oczywiście proces utwardzania tych preparatów zachodzi na powierzchni, a nie w całej masie. Dlatego też wyniki wzmocnienia próbek gipsowych w badaniach prof. dr hab. W. Domasłowskiego są bardzo małe. Oczywiście wynika stąd wniosek praktyczny.

Redakcja „Ochrony Zabytków”

Szanowni Państwo !

Komunikat Jarosława Zawadzkiego o działalności Zygmunta Gawlika („Ochrona Zabytków” nr 1 z 1994 r.) w zakresie konserwatorskim wymaga komentarza, niezależnie od konieczności skorygowania podpisu pod ryciną 3, na której przedstawiono rotundę w Cieszynie, a nie — jak wydrukowano — w Oleszynie.

Otóż bezapelacyjnie Zygmuntovi Gawlikowi zawdzięczamy poważne zniszczenie w procesie „konserwacji” najlepszej z zachowanych w granicach Polski ro-

Rekapitulując należy stwierdzić, że o podjęciu decyzji o postępowaniu konserwatorskim, niezależnie od programu konserwatorskiego, powinna zadecydować komisja złożona z członków różniących się poglądami, a nie arbitralnie jedna osoba. Komisja ta powinna odpowiedzieć na dwa podstawowe pytania: po pierwsze — jakie główne przyczyny

mańskiej rotundy. Pozbawił ją niemal całkowicie autentyzmu, pozwalając sobie na daleko idące rekonstrukcje, uzupełnienia, wymiany wątków. Chodzi o tę w Cieszynie.

To niewłaściwe postępowanie spowodowało ostrą interwencję ówczesnego generalnego konserwatora zabytków, prof. Jana Zachwatowicza. Przed laty mi o tym opowiadał.

Sam stanąłem przed ćwierćwieczem wobec konieczności rozszyfrowania, co w tym zabytku jest autentyczne, a co nowe. Jest to niemal niemożliwe.

stwa. Przy czym nie jest to błąd prof. Kowalczyka, gdyż przyjął on za artykułem M. Kurzątkowskiego, że „projekt grzebienia attyki według koncepcji arch. T. Zaremby opracował arch. M. Kaczorowski” (M. Kurzątkowski, *Prace konserwatorskie w Zamościu w l. 1918-68*, „Ochrona Zabytków” 1969, nr 3, s. 227)

są powodem destrukcji reliktu, i po drugie — jakie przyjąć postępowanie konserwatorskie i jakie wybrać środki. Następnie wytypowane środki powinny być przebadane wg ustalonych komisyjnie kryteriów i jednej metodyki badań przez trzy nie zainteresowane laboratoria.

dr Sławomir Skibiński

Jeśli się przeczyta ostatnie zdanie odnoszące się do prac przy rotundzie w Grzegorzewicach z autorskiego albumu Zygmunta Gawlika, to można zrozumieć jaki to był warsztat konserwatorski. W tym zdaniu trzy wyrazy opisują działania. Brzmiały one: „(...) *przeprowadziłem restaurację rotundy*”. Bardzo daleko posunięta lakoniczność ! W odniesieniu do rotundy w Cieszynie jest coś więcej, o czym wspomina Zygmunt Świechowski (*Budownictwo romańskie w Polsce*, Wrocław 1963, s. 23).

Z poważaniem
prof. dr hab. Olgierd Czerner

Wrocław, 21 marca 1995 r.

Redakcja „Ochrona Zabytków”

W numerze 3 „Ochrony Zabytków” z 1993 roku, w artykule prof. J. Kowalczyka pt. *Rekonstrukcje zabytków architektury w Zamościu* znalazła się wysoka ocena rekonstrukcji attyki bożnicy zamojskiej przypisana arch. T. Zarebie (w podpisie pod ilustracją 11).

Pragnę sprostować, iż projekt rekonstrukcji jest mego autor-

Ponieważ pozytywne oceny tak rzadko publikowane są na łamach prasy fachowej, tym bardziej pragnąłbym uzyskać sprostowanie tej adnotacji.

Projekt attyki wykonałem według zachowanych fragmentów w Pracowni Projektowej PKZ O/Warszawa na przełomie lat 1967-1968.

Z poważaniem
arch. Tadeusz Augustynek

Warszawa, 27 października 1994 r.